

# Analizując fenomen faszyzmu

Wydana w 2005 roku książka Roberta O. Paxtona zatytułowana *Anatomia Faszyzmu* jest próbą odpowiedzi na pytanie czym jest faszyzm. Próbą znalezienia definicji spajającej różne przejawy tego fenomenu i ujęcia jego specyfiki. Poszukiwania autora nie mają jedynie charakteru historycznego czy bezinteresownego poznania – są praktyczne, starają się odpowiedzieć na problemy współczesności, pomóc zrozumieć teraźniejszość. Badając przejawy ruchów faszystowskich (dyktatur, zwycięskich pochodów na stolice oraz mniej lub bardziej spektakularnych klęsk, przedwczesnych narodzin, embrionalnych form nie tworzących masowego ruchu) stawia pytanie o aktualność zagrożenia faszyzmem. Stara się również, w toku wywodu, uchwycić mechanizmy mogące uchronić nas przed barbarzyństwem skrajnej prawicy. Analiza historyczna przybliżyła do zdobycia samoświadomości tu i teraz.

W swoich poszukiwaniach R. O. Paxton bada faszyzm w pięciu stadiach: „1) stworzenie ruchu; 2) zapuszczenie korzeni w systemie politycznym; 3) uchwycenie władzy; 4) sprawowanie władzy; 5) i w końcu długi okres, w którym reżimy faszystowskie ulegają radykalizacji albo entropii” (1). W poszukiwaniach tych autor przewyrcięża zastane interpretacje faszyzmu i polemizuje z nimi – między innymi nie zgadza się z marksistowsko-leninowską koncepcją, utożsamiającą narodowy socjalizm z „kapitalizmem bez białych rękawiczek”. Jest to, jego zdaniem, połowiczne wytłumaczenie, nie uwzględniające wszystkich faktów. Przyznaje, że burżuazja finansowała partię nazistowską, ale zwraca uwagę, że często było to marne wsparcie – wielcy przedsiębiorcy woleli partie konserwatywne. Swoisty sojusz kapitalistów i narodowych socjalistów nastąpił dopiero po zwycięstwie nazistów.

Problem stanowi również jasne określenie grupy czy też klasy, do której mieliby się odwoływać faszyści. W przeciwieństwie do – między innymi – lewicy, nie wyrażali specyficznych interesów pracowników, lecz całego narodu. Starali się być partią odzwierciedlającą wspólnotę, skupiającą wszystkich: od wielkiego kapitalisty po bezrobotnego, partią przekraczającą podziały klasowe, partykularne interesy w imię „krwi i ziemi”.

Kolejną trudnością, jaka pojawia się podczas analizowania faszyzmu, jest rozdźwięk między deklaracjami a czynami, który często można zaobserwować w ruchach faszystowskich. R. O. Paxton stwierdza, że podczas badania zjawiska nie należy koncertować się tylko na czynach, ale należy uwzględnić płomienne mowy Duce i Hitlera, które wyjaśniają atrakcyjność nowego nurtu politycznego.

Ruch faszystowski zawsze rodzi się w określonych warunkach historycznych. Jest specyficzną odpowiedzią na kryzys społeczny. Kiedy po raz pierwszy, aktem przemocy, wdarł się w historię świata, gospodarka przeżywała spadek koniunktury, silna lewica zagrażała interesom wielkich posiadaczy, perspektywa rewolucji socjalistycznej napawała przerażeniem liberałów i konserwatystów, do tych czynników dodatkowo dochodziła niewydolność państwa, niemożliwość zapanowania nad gospodarką. Nie bez znaczenia był fakt powstania społeczeństwa masowego i konieczność ustanowienia nowej polityki, biorącej pod uwagę masę. Fakt, wobec którego kapitulowali liberałowie i konserwatyści, a który potrafili wykorzystać faszyści.

Ruch faszystowski stanowił odpowiedź. Nie odpowiedź nieuchronną, ale taką, która pojawia się wśród innych, stanowi przedmiot wyboru. Faszyzm przemawiał do tych, którzy pozostawali głusi na lewicową ideologię, do tych, którzy bali się komunizmu, a byli rozczarowani polityką liberalną. Bojówki narodowych socjalistów dystansowały się od podziałów obecnych na scenie politycznej, stwierdzając, że nie są ani prawicą, ani lewicą. Nie są też partią centrum. W swoich pierwszych wystąpieniach faszyści byli grupą „apolityczną”, z pogardą wypowiadali się o parlamentarzmie. W następstwie rozwoju ruchu weszli w koalicje z konserwatystami, poszli na kompromisy, tak opluwane i wyśmiewane na etapie zadym ulicznych.

## Główne idee

Ruch faszystowski, w przeciwieństwie do głównych ideologii XX wieku (2), nie opierał się na teorii filozoficznej, nie posiadał doktryny, podbudowy naukowej. Nie miał nawet określonego programu politycznego. Swoje istnienie zasadzał na emocjach oraz suwerennej woli wodza, który znał naturę i wolę narodu. Prawdą jest to, co służy narodowi – głosili liderzy, a prawdę określa Duce.

Utożsamienie prawdy, a tym samym strategii politycznej z wolą suwerena, nie oznaczało i nie oznacza, bezkształtu faszyzmu, jego nieokreśloności. Wódz nie stanowił ruchu, musiał lawirować pomiędzy żądaniami członków i sympatyków „antypartii”, których cechowały często sprzeczne interesy, umiejętnie wykorzystywać rozbudzone emocje. Poza tym, istniał pewien zestaw wartości, który określał granice, jak też nadawał specyficzny charakter ruchowi.

Faszyzm, jak zauważa R. O. Paxton, był mieszaniną nacjonalizmu, woluntaryzmu, antykapitalizmu, połączonych doktryną aktywnej przemocy skierowanej przeciwko wrogom narodu. Faszyci występowali przeciwko indywidualizmowi mieszczańskiemu, inteligencji, jak również przeciw parlamentaryzmowi. Widzieli w przemocy zbawienną siłę, która oczyszcza i przywraca młodość narodowi, formuje wspólnotę.

### **Antykapitalizm faszystów**

Faszyci atakowali międzynarodowy kapitalizm niemal z taką samą pasją jak socjalizm, jednakże, jak stwierdza R. O. Paxton, krytyka kapitalizmu prezentowana przez faszystów była wybiórcza i była przeprowadzona z pozycji „ideologicznych”, to znaczy, nie tyle dotyczyła struktury gospodarki towarowo-pięniężnej, jej wewnętrznych mechanizmów, problemów dystrybucji dóbr, ile kwestii duchowych, materializmu jako przyczyny upadku ducha. Kapitalizm źle funkcjonował, bo był międzynarodowy, przemysł był w obcych rękach – wola polityczna i oddanie przemysłu w ręce patriotów rozwiązałyby problem.

W przypadku głoszonego antykapitalizmu ujawnił się rozdźwięk między propagandą faszystowską a praktyką. Podobnie jak w przypadku krytyki parlamentaryzmu, niechęci do polityki, były to hasła społecznie nośne, których jednak nie realizowano. Jak pisze R. O. Paxton: „Kiedy władza została już zdobyta, faszystowskie reżimy zakazały strajków, rozwiązywały niezależne związki zawodowe, zmniejszały siłę nabywczą pracowników najemnych i obfity strumień pieniędzy skierowały na przemysł zbrojeniowy ku ogromnemu zadowoleniu pracodawców”(3). Bojówki faszystowskie z pomocą policji pomagały wielkim posiadaczom ziemskim w „negocjowaniu ceny siły najemnej”... Badacze uznający faszyzm za ruch antykapitalistyczny opierają się na ideowych deklaracjach ruchu, nie uwzględniając jego praktyki. W świetle działań, antykapitalizm faszystowski okazuje się jedynie elementem propagandy, mającej odbierać „elektorat” klasycznej lewicy i korumpować proletariat. Niemniej, stwierdza R. O. Paxton, dzielenie wspólnego „łóża” nie zawsze było wygodne.

### **Faszyzm a konserwatyzm**

R. O. Paxton nie zgadza się z interpretacją uznającą faszyzm za siłowo wprowadzany konserwatyzm. Bez wątplenia istnieją liczne podobieństwa, punkty styczne między „tradycyjną” a skrajną prawicą. Uznanie hierarchii, rodziny jako podstawy społecznej, prymatu tradycji i wspólnoty nad jednostką, niechęć wobec materializmu, postępu, strach przed lewicą, liberalnymi reformami obyczajowymi oraz żądaniami wyemancypowanych mas. Nie bez powodu wielu konserwatystów przechodziło do partii nazistowskich. Upadek demokracji był małą ceną za spokój i jedność społeczną. Ceną, na jaką mogli sobie pozwolić, w zamian za zachowanie tradycji, wartości według konserwatystów fundamentalnych.

Jednocześnie konserwatyści z niepokojem patrzyli na ekscesy bojówek faszystowskich, jak również nieokrzesanych polityków z niższych warstw społecznych wchodzących na salony. W pewien sposób skrajna prawica reprezentowała masy, społeczeństwo masowe, w najgorszym, plebejskim, nieokrzesanym wydaniu, co nakazywało dżentelmenom zachowywać dystans. Wydawać by się mogło, że konserwatyści wchodząc w koalicję z faszystami wybierali mniejsze zło. W obliczu tragedii, kryzysu, rozwiązanie prezentowane przez brunatne, czarne i innego koloru koszule było bezpieczniejsze niż rewolucja socjalistyczna. Dobrym przykładem ambiwalentnego stosunku do nazizmu jest postać Carla Schmitta, która najpierw dążył do delegalizacji NSDAP, a następnie stał się jej członkiem, w Hitlerze widząc personifikację suwerena.

R. O. Paxton stwierdza, że stosunek konserwatystów do faszystów był kluczowy w pochodzie skrajnej prawicy do władzy. Nigdzie narodowi socjaliści nie doszli do władzy bez poparcia „partii tradycji i rodziny”. Oni też byli siłą, która mogła rozbroić skrajną prawicę. Tak, według R. O. Paxton, zrobił między innymi generał Franco w Hiszpanii, który po zdobyciu władzy zmarginalizował Falangę ustanawiając rządy autorytarne.

Wskazując na wagę stosunku konserwatystów do narodowych socjalistów, autor polemizuje z rozpowszechnionym poglądem, jakoby elity były ofiarami faszystów. Według R. O. Paxtona powyższy pogląd kreuje fałszywe wyobrażenie o mocy ruchu nazistowskiego, jak też „uniewinnia”, „rozgrzesza” ówczesnych polityków z decyzji jakie podjęli. Sposób w jaki *mainstream* zareagował na ruch faszystowski jest według autora zagadnieniem kluczowym. Momentem decydującym, jest moment decyzji.

### **Faszyzm a autorytaryzm i stalinizm**

Autor Anatomii Faszyzmu wprowadza rozróżnienie pomiędzy autorytarnymi a faszystowskimi rządami. Niemcy były faszystowskie, Hiszpania już nie. Podobnie nie można utożsamić reżimu Stalina z reżimem Hitlera. R. O. Paxton stwierdza, że teoria totalitaryzmu, ujednociająca obydwa systemy jest ślepa na istotne różnice. Tworzy fałszywy obraz relacji między elitami niemieckimi a wodzem nazistowskim. Nie uwzględnia „gorączki mas” w faszyzmie.

System Stalina kształtował się w zupełnie innych warunkach społecznych, władza miała tam inną dynamikę, ale systemy te również „różnią się zasadniczo co do deklarowanych ostatecznych celów – dla pierwszego [hitlerizm – O.S.] było to panowanie rasy panów, dla drugiego [stalinizm – O.S.] uniwersalna równość – chociaż bezczelne i barbarzyńskie wypaczenia Stalina powodowały, że jego reżim zbiegał się z reżimem Hitlera w stosowaniu zbrodniczych instrumentów” (4). Lecz nawet w stosowaniu przemocy, obie bestie różniły się zdecydowanie: „Stalin zabijał, przede wszystkim arbitralnie decydując, kto, według jego paranoicznego umysłu, był >>wrogiem klasowym<< (stan, który można zmienić), w sposób, który uderzał głównie w dorosłych mężczyzn spośród współobywateli dyktatora. Hitler dla kontrastu zabijał >>wrogów rasowych<<, a więc według stanu niemożliwego do odwrócenia i odnoszącego się także do nowo narodzonych” (5). Hitlerowska przemoc nie pozostawiała nadziei, nie wykluczała kobiet i dzieci.

Podobnie sprawa ma się w przypadku państwa autorytarnego, które w stosunku do swoich obywateli może być równie bestialskie jak hitlerowskie Niemcy. Tym, co różni faszyzm od autorytaryzmu, jest rola mas i autonomia tradycyjnych instytucji państwowych. Skrajna prawica stara się mobilizować masy, rozbudzać „ducha narodu”, aktywizować obywateli, zaś autorytarne rządy wolą masy bierne, spokój – nie szykują się do żadnej rewolucji obyczajowo-mentalnej. Dbają o zachowanie istniejącego stanu rzeczy.

Narodowi socjaliści przekraczają granicę strefy prywatnej i publicznej, podporządkowują ideologii istniejące instytucje państwowe, znosząc ich względną autonomię, przejmują stowarzyszenia... Starają się „wykuć” nowego człowieka, jak też nieustannie sprawdzać lojalność narodu wobec wodza i ideologii. Autorytaryści pozostawiają strefę prywatną istniejącej tradycji, pozostawiają autonomię.

### **Czy faszyzm jest możliwy dzisiaj?**

Dzisiejszy faszyzm nie jest zwykłym powtórzeniem, stwierdza R. O. Paxton, jest z reguły pozbawiony całej otoczki symbolicznej, zmieniła się też jego retoryka – co nie oznacza wcale, że jest mniej groźny. Współczesny faszyzm nie musi być antyżydowski, na przykład amerykańska skrajna prawica będzie demonizować islamistów, w Europie Wschodniej będzie antyzachodni. Zamiast swastyk będzie odwoływać się do symboliki narodowej. Faszyci mogą być dobrymi obywatelami, swojskimi, w stroju tyrolskim, lub garniturze angielskiego mieszczanina.

Neofaszyzm, często werbalnie wrogi historycznemu faszyzmowi, rozwija się na całym świecie. W każdym kraju istnieją ugrupowania skrajnej prawicy. R. O. Paxton zauważa, że obecnie mamy do czynienia z etapem pierwszym, kształtowania się ruchu, jego organizacji. To czy neofaszyzm się rozwinie zależy od postawy elit politycznych, tego, czy zaakceptują postulaty skrajnej prawicy. Kluczowym problemem jest podejście do imigrantów, którzy przedstawiani są przez „spadkobierców” Mussoliniego i Hitlera jako przyczyna wszelkiego zła. Jednocześnie elity polityczne podchwytyją retorykę skrajnej prawicy, podsycają niechęć wobec imigrantów i wprowadzają wykluczające, represyjne prawo wobec „ludzi nielegalnych”, „obcych”...

### **Słowo na niedzielę**

*Anatomia Faszyzmu* jest napisaną zgrabnie książką historyczną, nie unikającą teoretycznych rozważań.

Jest również książką pożyteczną. Ułatwia zrozumienie nie tylko historycznego zjawiska, jakim był faszyzm, ale również pozwala odnaleźć się we współczesnej, niewolnej od neofaszyzmu polityce. Zlokalizować, często miło ubraną w lokalne ciuszki i etyczne frazesy brunatnej bestii, która wciąż zagraża, która jest wciąż obecna w naszym społeczeństwie i może jeszcze raz napisać straszliwy scenariusz obozów koncentracyjnych...

Przypisy:

(1) Robert O. Paxton, *Anatomia Faszyzmu*, tłum. Przemysław Bandel, Poznań 2005, s.26.

(2) Do klasycznych ideologii R. O. Paxton zalicza konserwatyzm, liberalizm i socjalizm. Te klasyczne „izmy” należały według autora do epoki „polityki dżentelmenów”. Nie jest do końca jasne, czy komunizm zaliczałby się do nurtu socjalistycznego. Podobnie w przypadku anarchizmu – wydaje się, że w klasyfikacji R. O. Paxtona nie ma dla niego miejsca. Trudno bowiem komunizm i anarchizm zaliczyć do nurtu „dżentelmeńskiej polityki”.

(3) R. O. Paxton, op. cit., s.10.

(4) Ibidem, s.273.

(5) Ibidem, s.274.

### **Oskar Szwabowski**

Robert O. Paxton, *Anatomia Faszyzmu*, tłum. Przemysław Bandel, Poznań 2005